FORD PAMPHLETS
·POLSKA SERIA·
Nr. 1

D. W. BROGAN

AMERYKAŃSKA POLITYKA ZAGRANICZNA

WYDAWNICTWO · W DRODZE
JEROZOLIMA

Przekład autoryzowany J. Z. K., dokonany z wydania z roku 1941, a więc jeszcze przed przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do wojny. Autor niniejszej broszury, prof. uniwersytetu w Cambridge, jest wybitnym brytyjskim specjalistą od zagadnień politycznych amerykańskich i francuskich, m. in. autorem znanych książek p. t. „The American Political System" oraz „The USA. An Outline of the Country, its People and Institutions". Oryginał niniejszej broszury wyszedł jako nr. 50 serii „Oxford Pamphlets on World Affairs" nakładem „Oxford University Press".

The Jerusalem Press Ltd., Jerusalem.

POLSKIE STOWARZYSZENIE EMIGRANTÓW W IZRAELU

Stany Zjednoczone a świat

Nie jest jakimś przypadkiem językowym, że przez słowo „frontier" — „pogranicze" Amerykanie rozumieją nie obszar graniczny wokół państw sąsiednich, lecz pewien obszar wewnętrzny, stale się zmieniający, tereny wyrwane już przez poprzednie pokolenia Indianom, stepom i puszczom pod uprawę, a ogólniej — cały proces osadnictwa i cywilizowania olbrzymich, niezamieszkałych obszarów kontynentu Ameryki Północnej. Nie jest również rzeczą nieważną, że z dwóch wojen, które wycisnęły piętno na pamięci narodowej Amerykanów, pierwszą, którą Brytyjczycy nazwali „wojną o niepodległość", Amerykanie nazwali „wojną rewolucyjną", podczas gdy drugą cały świat zna jako „amerykańską wojnę domową", z wyjątkiem Stanów Południowych, które nazywają ją „wojną między stanami". Inne wojny przyniosły sławę wojenną, takie czy inne rezultaty polityczne, ale żadna wojna, toczona na obecnym obszarze Stanów, nie zostawiła trwałego śladu na życiu amerykańskim i nie weszła naprawdę do tradycji narodowej. Tak jest z wojną z Meksykiem i Hiszpanią, a nawet z amerykańskim udziałem w wojnie światowej 1914—1918 r. W amerykańskiej postawie wobec tych konfliktów było coś z widza, coś z człowieka, który żałuje młodzieńczego szaleństwa. Niewielu Amerykanów posiada zdolność odczucia czegoś, coby odpowiadało powiedzeniu Roberta Brooke'a: „kawałkowi obcego pola, który na zawsze będzie Anglią", i głównym wysiłkiem amerykańskiej pobożności po ostatniej wojnie było nie zakładanie wielkich cmentarzy wojennych we Francji, lecz sprowadzanie poległych z Francji do Ameryki.

Przez długi okres swej historii Stany Zjednoczone mogły bezpiecznie ignorować politykę siły w rejonach mniej szczęśliwych. Same nie mają żadnych bliskich sąsiadów, zdolnych